

Niby tacy sami, a jednak inni.

Dzień 1.

Piłka dla wszystkich.

Ćwiczenia dotyczące emocji. Teczka „Wyprawka plastyczna” - wypychanka 4buzie chłopca.

Obrazki przedstawiające buzie z emocjami: złością, radością, smutkiem, strachem.

Rodzic wskazuje (w dowolnej kolejności) obrazki. Dziecko opisuje emocje.

- Kiedy jesteś zły?
- Kiedy jesteś radosny?
- Kiedy jesteś smutny?
- Kiedy jesteś przestraszony?

Zabawy ruchowe.

Tamburyn lub inny instrument.

- Ćwiczenia wyczucia ciała i przestrzeni – Wiatraczki.

Dzieci obracają się wokół własnej osi z rozłożonymi w bok rękami, w jedną i w drugą stronę.

- Ćwiczenia rąk i nóg – Spacer raków.

Dzieci poruszają się tyłem, w siadzie podpartym, w różnych kierunkach.

- Podskoki – Skaczące piłeczki.

Dzieci podskakują nisko – przy szybkich uderzeniach w tamburyn, wysoko – przy wolnych uderzeniach.

- Ćwiczenia równowagi – Na huśtawce.

Dzieci dobierają się parami( z rodzicem), podają sobie ręce; naprzemiennie wykonują przysiady.

- Ćwiczenia dużych grup mięśniowych – Myjemy się po zabawie.

Dzieci naśladują mycie poszczególnych części ciała swojego partnera.

- Ćwiczenia uspokajające – Maszerujemy i mówimy rymowankę.

Dzieci maszerują po obwodzie koła, rytmicznie klaszcząc i powtarzając rymowankę: My jesteśmy dzieci, my kochamy słońce, ptaki śpiewające i drzewa szumiące.

Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej Piłka dla wszystkich.

Książka (s. 82–83) dla każdego dziecka.

Dzieci słuchają opowiadania i oglądają ilustracje w książce.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

– Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.

– To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy.

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

– Opowiedz.

– W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

– To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

– Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!

– Ojej! Zostałeś bramkarzem?

– Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

– Brawo!

– A wtedy on na mnie nakrzyczał...

– Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

– Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.

– Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.

– Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

– Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

– Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

– To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.

– Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.

– Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!

– To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.

Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.

– I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce

i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników

na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki.

Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczała najgłośniej ze wszystkich kibiców.

• Rozmowa na temat opowiadania.

– Co śniło się Frankowi?

– O czym opowiadał Adzie?

– Jak zachowywali się chłopcy?

– Co zrobił ich kapitan?

– Kim został Franek na meczu?

– Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

– Co będzie ćwiczył Franek?

– Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

Ćwiczenie w czytaniu.

Książka (s. 82–83) dla każdego dziecka.

Czytają tekst znajdujący się pod ilustracjami

w książce.

Wyjaśnienie pojęcia tolerancja.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

Rodzic pyta:

– Czy chłopcy byli tolerancyjni?

– Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).

– Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...?

- Rozmowa na temat indywidualności dzieci.

Rodzic podkreśla, że nie można kogoś nie lubić za wygląd lub sposób zachowania, mówienia.

Rodzic mówi:

- Wszystkie dzieci lubią się bawić.
- Wszystkie dzieci chcą mieć koleżanki i kolegów.
- Wszystkie dzieci cieszą się, gdy jest im wesoło.
- Wszystkie dzieci płaczą, gdy jest im smutno.

- Karta pracy, cz. 4, s. 54.

Rysowanie siebie w swoim ulubionym ubraniu, ze swoją ulubioną zabawką. Kolorowanie ramki swoim ulubionym kolorem. Samodzielne pisanie swojego imienia (swoich imion) i nazwiska (lub z pomocą rodzica).

- Ćwiczenia: oddechowe, artykulacyjne i słuchowe, na podstawie wiersza Ewy Małgorzaty

Skorek Dni tygodnia.

Jakie nazwy dni

tygodnia znamy?

Czy wszystkie nazwy

dni pamiętamy?

Jeśli ktoś lubi

takie zadania,

niech się zabiera

do wyliczania.

Powietrza dużo

buzią nabiera

i na wydechu

niech dni wymienia:

- poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.\*

Jeśli za trudne

było zadanie,

ćwicz dalej z nami

to wyliczanie.

– Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek,  
piątek, sobota, niedziela.\*

W miejscach oznaczonych \* dzieci powtarzają za rodzicem – na jednym wydechu – nazwy dni tygodnia.

• Ćwiczenia ruchowe – naśladowanie chodzenia po różnym podłożu i w różnych warunkach.

Dzieci stoją i naśladowują chodzenie, Np.

- po piasku,
- po kamieniach,
- gdy wieje mocny wiatr,
- przez rwący strumyk,
- po głębokim śniegu...